

**Emilia Glugła**

Językowy obraz Krajny w powieściach *Obelnik*  
i *Stolemowe znamię* Konrada Karczmarka

Aby nakreślić językowy obraz Krajny, stanowiącej niezwykle barwne tło w powieściach autorstwa Konrada Karczmarka, w pierwszej kolejności należy przyjrzeć się rzeczywistym granicom tego regionu, zarówno pod względem geograficznym, jak i kulturowym. Warto tym samym rozpocząć od wyjaśnienia etymologii nazwy *Krajna*, która pochodzi od historycznego położenia tego obszaru *na rubieży*, czyli *na skraju* (*Krajna i Nakło* 1926: 45). Według przekazów słowiańskich to kraina historyczna w Polsce, początkowo będąca częścią Pomorza. W I poł. XII w. przyłączona do państwa Polan. Następnie do posiadłości zakonu krzyżackiego. Od 1314 r. stanowiła północną część województwa kaliskiego i stąd najczęściej uznawana za część Wielkopolski. Od XVI w. obszar Krajny uległ silnym oddziaływaniom kulturowym, idącym z ziem Wielkopolski i Kujaw, dalej zaś proces ścierania się rodzimych pierwiastków krajeńskich ewaluował na północ, ku obszarowi kaszubszczyzny, co spowodowało wykształcenie bogatej tradycji, a tym samym odrębności kulturowej (zob. Polan 1998: 15).

Mówiąc o współczesnej Krajinie, trzeba uwzględnić koloryt regionalny nieodzownie połączony z ciekawym usytuowaniem obszaru na mapie Polski. Zatem region ten należy obecnie do województw kujawsko-pomorskiego (Kamień Krajeński, Sępólno Krajeńskie, Więcbork, Nakło nad Notecią), pomorskiego (Debrzno), lubuskiego (Strzelce Krajeńskie) i wielkopolskiego (Złotów). Od północy graniczy on z Kaszubami, od wschodu z Borami Tucholskimi, a od południa z Pałukami, a zawarty jest między rzekami Dobrzynką i Kamionką Orlą (od północy), Notecią (od południa), Gwdą (od zachodu) i Brdą (od wschodu).

Wspomniane zróżnicowanie geograficzne i kulturowe Krajny zostało wiernie odzwierciedlone w powieściach historycznych zatytułowanych *Obelnik* i *Stolemowe znamię*, napisanych przez wyżej wymienionego autora.

Co ciekawe, obie pozycje ukazują swoiste wyobrażenie dziejów Krajny średniowiecznej, która, jak przyznaje autor, wówczas nie istniała na mapie Państwa Polskiego.

Zanim jednak przejdziemy do badania fragmentów utworu, należy przypomnieć, jakie założenia przynależne są pojęciu językowego obrazu świata (JOS), bo taki spróbujemy skonstruować, odwołując się do obu utworów. Renata Grzegorzczak językowy obraz świata definiuje jako strukturę pojęciową zakrepiłą w systemie danego języka, a więc w jego właściwościach gramatycznych i leksykalnych (znaczeniach wyrazów i ich łączliwości), realizującą się jak wszystko w języku za pomocą tekstów (wypowiedzi) (por. Grzegorzczak 1999: 39). Chodzi zatem o system gramatyczny, fleksyjny, właściwości słowotwórcze czy zjawiska z zakresu onomastyki literackiej (por. Anusiewicz, Dąbrowska, Fleischner 2000: 44).

Wymienione elementy odnajdujemy w tekstach Konrada Karczmarskiego. Stworzone przez pisarza krajobrazy krajeńskie otrzymują konkretne nazwy, które dziś brzmią odmiennie aniżeli w przeszłości. Jednak większość przedstawionych w powieściach miejsc istnieje naprawdę, choć nie brakuje też elementów fikcji literackiej. Można więc zadać pytanie: na jakiej zasadzie określone nazwy własne pojawiają się w poszczególnych fragmentach utworu? Odpowiedź brzmi: na zasadzie decyzji autora, jego wyboru, względnie jego kreacji. Zaś wybór ten, zarówno jak kreacja, jest wypadkową kompetencji autora, wyboru tematu, sposobu narracji, rodzaju tekstu (stylu i gatunku), sylwiczności tekstu (por. Cieślakowa 1993: 33). Nazwy miejscowe bardzo konkretnie sytuują akcję na Krajnie, jak również świadczą o bogactwie historycznym obszaru. Zaczynamy wędrówkę po tej krainie z bohaterami *Osady Za Lasem* (obecne *Zalesie*), leżącej nad *Jeziorem Za Lasem* (*Jezioro Zaleskie*), poznajemy dwa najważniejsze grody Krajny – *Welatowo*, czyli współczesny *Złotów*, oraz *Nakło*. Tuż przy *Welatowie* odbywa się święto Kupały w lesie zwanym *Zwierznikiem* (do dzisiaj miejsce spacerów, spotkań i różnych imprez złotowian). Konkretnie umiejscowienie biegu literackich wydarzeń jest dla czytelnika z Krajny wyznacznikiem „swojskości”. Pozwala skonfrontować ją ze stanem obecnym, związywać bohaterów i ich losy z konkretnymi miejscami, inspiruje do poznania małej ojczyzny (por. Kęcińska 2006: 331).

Podczas jednego ze spotkań z autorem odkrywał on niektóre etapy procesu pisania<sup>1</sup>. Stąd wiemy na przykład, że w konstruowaniu opisu po-

<sup>1</sup> Spotkanie, o którym mowa, odbyło się 15 sierpnia 2008 r. w Wiejskim Domu Kultury w Wielkim Buczku.

szczególnych pejzaży pewne elementy zostały wymyślone, jak jeziora, których nie znajdziemy w rzeczywistości. Niemniej jednak szeroka panorama autentycznej Krajny staje się głównym przedmiotem zainteresowania autora. Przewędrować można z bohaterami powieści niejedną krajeńską *stegną*, zatrzymać się przy niejednym jeziorze, wznieść na wybrany *chelm*, poznać miejscowości niewielkie, a przecież dla fabuły znaczące (zob. Kęcińska 2005: 318). Aby owo poznawanie usystematyzować, należy przeprowadzić podział, który uporządkuje wielość nawiązań do miejsc, składających się na obraz Krajny<sup>2</sup>.

W pierwszej kolejności pojawiają się obrazy krajeńskie, przy których autor wymienia nazwy geograficzne, a także, a może przede wszystkim, nazwę *Krajna*. Toponim ten nadaje tekstowi znaczącą ekspresję, stąd też bywa częściej używany niż na przykład nieoficjalne postaci słowotwórcze nazw konkretnych miejscowości. Często też występuje jako dominujący element identyfikujący region (zob. Handtke 1993: 43). Do językowego obrazu ziemi krajeńskiej należy również przedstawienie jej jako przestrzeni *sacrum*, przestrzeni opisywanej za pomocą przymiotników.

W rozważaniach toponomastycznych odnoszących się do Krajny trzeba wziąć pod uwagę inne nazwy geograficzne. Chodzi głównie o te przyporządkowane niewielkim osadom. Utworzona w ten sposób literacka topografia odnosić się będzie również do wspomnianego podziału na województwa, który ma płynne granice, dlatego wyodrębnione kręgi tematyczne przenikają się wzajemnie, tworząc harmonijną całość. Ponadto niniejszy artykuł ma na celu ukazanie swojego rodzaju dynamiki zmieniających się krajobrazów literackich, które ewoluują szczególnie w drugiej części średniowiecznej sagi, a także możliwość zachodzenia relacji pomiędzy nadawcą i potencjalnym odbiorcą.

Na podstawie *Obelnika* można określić frekwencję pojawiania się wyrazu *Krajna* w tekście. Nazwa regionu pojawia się stosunkowo rzadko, w rozmowach bohaterów, jak choćby w przywitaniu skotnika Jana, kierowanym do Palucha i Kaja:

*Witajcie na ziemi, co ją zowią **Krajną**, a zważcie, że ona już nie jest we władaniu Swaroga i innych puszcząskich bogów, a rządzi nią Matka Krysta, a ten jest synem Boga wszystkich Bogów.* (s. 195)<sup>3</sup>

<sup>2</sup> Klasyfikacja przeprowadzona zostanie według kryteriów zainspirowanych lekturą *Obelnika* i *Stolemowego znamienia*.

<sup>3</sup> Wszystkie cytowane fragmenty obu powieści pochodzą z ich wydań z roku 2005 (zob. Kaczmarek 2005a i 2005b). Podkreślenia moje – E. G.

W tym fragmencie możemy również dostrzec, iż Krajna, jako określona ziemia, jest miejscem sakralnym, miejscem, gdzie dokonują się wielkie zmiany. Mowa oczywiście o wprowadzeniu chrześcijaństwa na tereny ówczesnej Polski. W innym miejscu czytamy:

*(...) Ty masz wygrać rzecz, jakiej drugiej nie ma na całej **Krajnie**. (s. 188)*

Nazwa regionu pojawia się jeszcze w kilku wypowiedziach. Zazwyczaj słowo to posiada silne nacechowanie emocjonalne, świadczące o przynależności ziemi do ludzi nań mieszkających. I choć w trakcie trwania akcji powieści nie istniał jeszcze region zwany *Krajną*, to jego wyobrażenie zostało silnie zaszczeplone w świadomości postaci literackich. Potwierdza to między innymi piękna wypowiedź Sławiana:

*W pojedynkę jesteście słabi i wrogowie was pokonają, ale razem mało kto da wam radę, bo siła jest w gromadzie, a w szczególności wtedy, gdy stanowi ona zgodliwą jedność. O tym pamiętajcie wy i wasze potomki i wszyscy mieszkańcy tej ziemi, co ją zowią **Krajną**. (s. 202)*

Ponadto w pierwszym rozdziale *Obelnika* spotykamy także fragmenty opisujące historię i położenie geograficzne Krajny. Autor tak pisze:

*Ziemia ta leżąca na kraju Pomorza Weletów Polan i Mazowszan – **Krajną** została nazwana i umęczona przez obcych z zachodu i ze wschodu, kiedy indziej z południa lubo z północy. Wyciągali po nią ręce to jedni to drudzy, a miejscowi puszczańscy pogranicznicy opuszczać ją musieli w zgłiszczach i połodze. Chwytni do niewoli, gnani w obce krainy, opierali się długo najeźdźcom, uchodzili w niedostępne bagna, a kiedy okazja pozwalała krwawy brali odwet. (s. 13)*

Informacje te stają się niezwykle istotne, gdyż pozwalają czytelnikowi poznać charakter ziemi krajeńskiej, która na kartach powieści i w rzeczywistości naznaczona została piętnem wojen i różnorodnych najazdów. Podobnie rzecz się ma w *Stolemowym znamieniu*. Paluch snuje na temat niewoli swej małej ojczyzny smutne refleksje:

*Niedobre idą czasy – kończył wywód – za dużo zebrało się tutaj na **Krajnie** obcych. A wszyscy są zbrojni... (s. 123)*

Często dzieje się tak, zarówno w jednej, jak i drugiej powieści, że nazwa geograficzna funkcjonuje na zasadzie wzmianki czy wspomnienia.

Nie stanowi wówczas przedmiotu dialogu, nie jest też wątkiem ważnym w kształtowaniu tła literackiego. Jednocześnie, zgodnie z klasyfikacją semantyczną toponimów, przeprowadzoną przez Witolda Taszyckiego, *Krajna* jest nazwą etniczną przypisywaną ze względu na miejsce zamieszkania, a w jakiejś mierze i obyczajowość puszcząńskiej ludności (zob. Taszycki 1951: 225). Oto przykład:

*Jedni mówili, że w zbójcekim był zamknięty gródku wśród niedostępnych bagien **Krajny**, inni, że w obcych był krajach i posiadał tam wiedzę tajemną, co z duchami pozwala się bratać. (Obelnik, s. 180)*

Podobny, choć bardziej szczegółowy językowy obraz *Krajny*, kształtuje się w *Stolemowym znamieniu*, gdzie frazy zawierające wyraz *Krajna* pojawiają się często. Także w dialogach, opisach i wspomnieniach *Krajna* przedstawiona jest jako obszar geograficzny silnie zakorzeniony w mentalności ludzkiej. Ponadto jej obraz przeplata się z wszelkiego rodzaju przedstawieniami przyrody, legend, wierzeń i topografii. Chcąc zatem przyjrzeć się w sposób całościowy konstrukcji literackiej wspomnianego obrazu świata w tej powieści, odwołajmy się do tekstu<sup>4</sup>. W pierwszej kolejności odwołajmy się do fragmentów mówiących o *Krajnie* ustami bohaterów:

*– Pytasz, czemu mi zezwolił Bolko na **Krajnie** przysiąc jak sokołowi na gałęzi w czas wędrówki? – podjął Jędrzej i zaraz mu odpowiadał: Bo to kraina bagien, a idzie przez nią pomruk poganina. Wdziera się tutaj znowu wieleckie plemię. Mam badać jak Gródki stoją orężem, jak włodarzy w nakielskiej kasztelani Czcibor. (s. 70)*

W powyższym fragmencie napotykamy poetyckie porównanie *Krajny* do gałęzi drzewa, na której ptaki mogą odpocząć. Autor poddaje też elementy świata krajeńskiej przyrody animizacji:

*Te rozłożyły się gęstym lasem na tej części **Krajny** i szumiały pospołu z wiatrem historię miłości tych dwojga. Szumiały radośnie, że odnaleźli się, przywarli do siebie miłością tęsknotą i pożądaniem. (s. 129)*

W *Stolemowym znamieniu* istnieje dualizm wiary. Z jednej strony dowiadujemy się wiele na temat etapów wprowadzania chrześcijaństwa

---

<sup>4</sup> Przykładów jest wiele. Trudno przytoczyć wszystkie. Przedstawić należy najważniejsze, potwierdzające pewnego rodzaju różnice i rozwój omawianego toposu.

na ówczesne ziemie, z drugiej zaś strony czytelnik poznaje bogaty świat pogańskich legend i przekazów pogańskich. Zarówno w jednej, jak i drugiej rzeczywistości pojawia się nawiązanie do Krajny. Znajdujemy je w słowach modlitwy:

*Tyżeś nam Panem, Ojcem na ziemi i w niebiesiech, gdzie włodarzysz.  
Bądź królestwo Twoje tutaj i w Buczkowym Grodzie, i w inszych grodach  
na **Krajnie** i na naszej polanie, ale i tak będzie, jako Ty chcesz. (s. 106)*

Słyszemy w wersach pieśni:

*Oto Pan Jessie na **Krajne** przyjdzie, Za nim anieli ku nam przylecą.  
A wielka światłość tedy będzie, Hej ! Alleluja...! Alleluja... (s. 116),*

a także w pozdrowieniu:

*Wędrujcie z Panem po **Krajnie**, a jak dotrzecie na Wolsko, oni będą tam  
na was czekali. (s. 227)*

I wreszcie, w charakterystycznych dla tego regionu znakach tradycji niechrześcijańskiej. Mowa o Stolemach, pojawiających się w kaszubskich baśniach, pełniących inną funkcję w powieści, i o Celtach z ich fascynującą kulturą. Zapłodniło to wyobraźnię autora w sposób niezwykle (Kęcińska 2005: 317):

*(...) Tam gdzie stanął Stolem na ziemi powstawał po jego stopie dół,  
a teraz napelnia się wodą. Tak powstawały jeziora. Kiedy zaś położył się  
na odpocznieniu, to cielskiem wygniał wielgachne doliny. Tymi snuły  
się rzeki przyobleczone w moczarnie bagniska. Takoj stało się w całej  
Pomeranii i na naszej **Krajnie**.*

*– Tak powstało Borówko i Smólsk? – dziwował się Kacper.*

*– Nie tylko one – odpowiadał Wszemir – Wód jest mnogość wielgachna,  
a stolemowy lud kole nich chętnie mieszkał. Tak było u błot Wielimia,  
Wdzydz, Grzybicy i Leśna. (s. 205)*

Jednak nie tylko Stolemę wędrowały przez średniowieczną Krajnę. Ważną postacią ocaloną w podaniach jest księżniczka Danalba – Biała Dama:

*Zwycięski Gusta zabrał wtedy Danalbę i uniósł w daleką **Krajnę**.  
(ibidem),*

*Danalba z innymi świętowała dziady. Płonęły święte ognie i składano bogom żertwę. Szła do ofiarnego ołtarza, gdy Sydon do niej przemówił: – (...) Nie lękaj się, bo wielu zrodzonych będzie nosić twoją duszę i wśród ludu **Krajny** pojawiać się będą Stolemowe potomki, a ci czynić będą wielkie rzeczy. (s. 208)*

Idąc dalej tokiem tych rozważań, warto zwrócić uwagę na konstrukcje słowne, w których nazwa *Krajna* łączy się z nazwami osad, grodów i rzek do niej należących. W pierwszej części (*Obelnik*) nazwy te nie pojawiają się. Zatem *Krajna* oznacza obszar autonomiczny, jednorodny, bez wyszczególnienia nazw części składowych, a więc miejscowości i rzek, które ją tworzą. W drugiej (*Stolemowe znamię*) kwestia ta przedstawia się zupełnie inaczej. Przyjrzyjmy się kilku wybranym przykładom:

*– Syny wrócili z Koleberga, odpoczywają po długiej wędrówce. A ta prowadziła przez Krajnę, na której leżą grody **Weletów**, **Łobżenica**, **Więcbork**, **Wzgórza** i inne pomniejsze Gródki. (s. 70),*

*Sam pchnął konnych po Krajnie, aż dotarli do **Gwdy**. (s. 82),*

*– Ten sam Paluch, o którym gadają, że siedzi gdzieś w bagnach na **Śmiardzie**, a latem w bartnej osadzie na **Wierzchołku** – dopytywał – O...o... znany to obelnik na Krajnie. Ponoć umie też z duchami gadać, a boleści od chorzyków precz gnać... (s. 96),*

*Jędrzej wiódł silną grupę obrońców Krajny, co połączyli się ci z grodów w **Buczku**, **Prochach** i **Kielpinie**. (s. 300),*

*– W **Sadkach** u Ojca Jaremiego zatrzymacie się przy chramie, w **Hubach** zaś rozeznasz, czy to miejsce dość obronne... Obejrzysz **Wolsko**. Dotrzesz do innych grodów Krajny, a jak pozwolą Jezu Kryst i inne puszczzańskie bogi, to spotkamy się kole **Wzgórznej**. (s. 302)*

Wymienione we wszystkich powyższych fragmentach nazwy geograficzne zarysowują granice obszaru Krajny. Powstaje więc literacka mapa regionu. Ze względu na mnogość wszystkich wymienionych przez autora nazw miejscowości, nie sposób ująć ich całościowo. Użycie nazw w każdym z tekstów przejawia się w sposób zgoła odmienny. W pierwszej części krajeńskiej opowieści (*Obelnik*) spotykamy nazwy miast i miejscowości funkcjonujące obecnie, jednak występują one z mniejszą frekwencją aniżeli w *Stolemowym znamieniu*. W obu powieściach natomiast

pojawia się nazwa geograficzna *Nakło*, używana zarówno w formie rzeczownika<sup>5</sup>, jak i przymiotnika *nakielski*.

Tworzenie literackiej geografii rozpoczęliśmy od analizy fragmentów z ogólną nazwą *Krajna*, teraz możemy podzielić obszar regionu na kolejne mniejsze elementy. Nasze rozważania usystematyzujemy, opierając się na współczesnych przesłankach geograficznych ujętych we wstępie. Wspomniane *Nakło* należy obecnie do województwa kujawsko-pomorskiego. W czasie trwania akcji utworów Konrada Karczmara nie istniał podział na województwa, a jaki charakter miało wspomniane miasto? Z pewnością miastem nie było, a grodem otoczonym rzeką, której obecna nazwa brzmi *Noteć*; na kartach powieści spotykamy staropolską nazwę *Neca*<sup>6</sup>. Jednak co ciekawe, opisu owej rzeki nie znajdujemy w *Obelniku*. Za to w *Stolemowym Znamieniu* ujęta jest ona w kilku aspektach. Poniższy fragment stanowi opis dynamiczny, poruszający wyobraźnię czytelnika:

*Na Kło siedziało otoczone błotami i wodą. Od południa aż pod wał dochodziły bagna Neczy. Potężna to była rzeka, płynęła rozległym nurtem, który dzielił się na pięć poskręcanych, wijących się mniejszych. Te odbiegały od siebie, to się łączyły, przerośnięte wodą i bagienną roślinnością. Pływające wyspy, na których rosły krzaki wierzbowe, niekiedy przykrywały toń wody, tak że zdawać by się mogło, iż rzeka ustąpiła zarośłom. Ale wystarczyły silniejsze wiatry, a obraz zmieniał się i znowu gnane wiatrem fale obmywały stopy grodowego wału. Neca zimą też zamarzała – jakby w jej kobuzie bogi ogień palili i grzali płó, co nigdy nie było ścięte lodem. (s. 137)*

Wertując kolejne strony powieści, natrafić można na następne, poetyckie przedstawienia opisywanego akwenu, wzbogacone poetyckim porównaniem:

*Neca nie płynęła jednym korytem. Jej wody rozdzielały się niby żyły zaszuszonego starucha. (s. 225)*

Rzeka pojawia się również jako element przestrzeni sakralnej:

*W ogrodzeniu stały trzy ciecze, między nimi usadowiła się kącina. Kazał ją tutaj pobudować, po tej stronie Neczy książdz Bolesław, na znak, że ziemie te należą już do Polan i na znak, że przybyła na te ziemie nowa wiara. (s. 220)*

<sup>5</sup> Autor zapisuje nazwę Nakła dwojako: *Nakło* i *Na Kło*.

<sup>6</sup> Tego typu hydronimów, a więc wszystkich nazw obiektów wodnych (wód bieżących i stojących, rzek, strumieni, rowów, jezior, stawów, bągien i terenów podmokłych) znajdziemy w obu tekstach niezliczoną ilość (por. Jakus-Borkowa 1989: 3).



W zacytowanym fragmencie zauważyć można, iż nazwa rzeki wyznacza pewnego rodzaju granice. Usytuowanie chrześcijańskiej świątyni po drugiej stronie Necy oznacza, iż właśnie ten obszar stanowi podłoże dla rozwoju chrześcijaństwa. Warto także wspomnieć, że rzeki swoim nurtem docierają do osad i miejscowości. Stąd też w jednym zdaniu napotkać można kilka ich nazw:

*Mgła wisiała nad ziemią. Płaską płachtą zalegała nad Necą i okolicznymi bagnami. Nad nią wylaniały się gonty chat, wieże grodowej bramy i studzienny żuraw. Dalej leży pojedyncze kmiecie osady: **Bielan, Olszówki, Lubania.** (s. 81)*

Powróćmy do kwestii wyrazu *Nakło*. Poszukując kolejnych przykładów, stwierdzić należy, że nazwa ta występuje także w sąsiedztwie innych nazw:

*Z placu pełniącego rolę targowiska dwie biegly drogi, jedna po lewym brzegu Głumi na południe się kierowała ku Ujściu, Poznaniowi, druga wiodła na wschód do **Nakła**, a potem aż hen do **Gniezna** prowadziła. Tą zaś przecinał z południa **Jantarowy Szlak.** (Obelnik, s. 13)*

Zatrzymajmy się przy nazwie *Jantarowy Szlak*. Józef Chojnicki w swojej monografii pisze:

*W nazwach terenowych znalazły odbicie właściwości topograficzne terenu, stosunki społeczne, gospodarcze, własnościowe, kultura uprawy roli, a także kultura duchowa zamieszkałego na omawianym obszarze ludu oraz wydarzenia historyczne. (Chojnicki 2002: 195)*

Kaczmarek wyróżnia nazwy upamiętniające wspomniane dzieje i miejsca istniejące zarówno dziś, jak i w przeszłości. Jedną z nich jest właśnie *Jantarowy Szlak*:

*Gospodarz dał im do pomocy dwóch zaufanych parobczaków, a ci mieli ich prowadzić do **Jantarowego Szlaku**, który wiodł do Nakła przez grody nad Łobzonką, Kujasńskie Bory. Od Welatowa, a dalej aż do Koloberga nad wielką wodą Bałta. (Obelnik, s. 190)*

Fragment ten przynosi też kolejny (obok nazwy *Neca*) hydronim: *Łobzonka*. Zarysowany obszar zostaje w znacznym stopniu poszerzony, ponieważ obejmuje nie tylko Krajnę, ale także Kołobrzeg i Morze Bałtyckie.

W *Stolemowym* znamieniu Nakło powiązane jest z osadami:

*Z posłaniem kasztelana z Na Kła do krajeńskich grodów. Pierwej do Welatowa, potem do Wzgórznej.* (s. 78)

W podobnych kontekstach odnajdujemy nazwę opisywanego grodu w wybranych częściach dialogów:

– *Myślę tak sobie – opowiadał Bartnik – że dobrze by było trochę w świat się wybrać. Zapraszał mnie Lubisz do grodu w Nakle.* (*Obelnik*, s. 108),

– *Jego musisz się strzec, a zjechali do Welatowa ci z Nakła.* (op. cit., s. 145),

– *Rodzic mój – kasztelan w Nakle pozdrawia lud tej ziemi* (ibidem),

– *Tu stróża dzierzogrodcy z Nakła, a służyć ma jeno przejezdnym i ludziom, co zbrojnym ramieniem służą w drużynie Bolesława, a nie każdemu, kto chodzi po puszczy. Kto wy – dopytywał. – A skąd i dokąd idziecie?* (*Stolemowe znamię*, s. 73),

– *Ten raniony to ponoć przedni kowal – ściągnął go Czycibor z Nakła, ale w drodze napadli go zbóje.* (ibidem)

Frazy, w których występuje słowo *Nakło*, opatrzone są zaimkami prostymi, dzięki czemu zdania przytoczone nabierają nowego sensu. Świadczą o przynależności postaci do grodu nakielskiego.

Kolejnym aspektem, w jakim rozpatrywać będziemy językowy obraz Krajny, jest użycie w badanych tekstach określeń przymiotnikowych, powstałych od nazw konkretnych miejscowości. *Obelnik* i *Stolemowe znamię* obfitują w tego typu formy gramatyczne używane w różnorodnych kontekstach:

*Zabawa jednak długo nie trwała, bo nakielscy przybysze czynili miejscowym zaczepki, obrzucali ich wyzwiskami i odganiaли od dziewczek.* (*Obelnik*, s. 165),

– (...) *Ciebie na tego upatrzyłem, więc teraz wybierz między powrotem do kasztelani nakielskiej, a pozostaniem z nami i Orszulą.* (op. cit., s. 142),

*Wracali ścieżką wzdłuż Nakielskiego Traktu, a że była rozmiękła i rozciapana przez jesienne deszcze, to schodzili w bok na suche.* (*Stolemowe znamię*, s. 35),

*Dukt nakielski dochodził do Wielkiej Bolkowej Drogi, co ciągli ją przez całe lato pilnowani przez księdzowych wojów zdobyczne raby.* (op. cit., s. 63)

W każdym z przywołanych przykładów przymiotnik określa innego rodzaju rzeczownik. Mamy tu do czynienia z formami rzeczownikowymi żywotnymi, odnoszącymi się do ludzi, i nieżywotnymi, przypisanym różnorodnym miejscom, takim jak np. kasztelania, będąca wówczas siedzibą władcy – lub używając pięknego słownictwa staropolskiego – włodarza Krajny.

Kończąc literacką wędrówkę po nakielskim grodzie położonym nad szumiącą *Necą*, stwierdzić należy, iż jego wspomnienie pojawia się wiele razy, odsyłając odbiorcę do pejzażu dzisiejszego Nakła nad Notecią.

Czytając obie powieści, można razem z bohaterami wędrować przez znane okolice i zakątki. Jowita Kęcińska w epilogu drugiej części historii o średniowiecznej Krajnie pisze:

*Jak bardzo potrzebne jest człowiekowi miejsce oswojone... A to, że potem miejsce to poszerza się o następne? To piękny, naturalny proces oswojania świata.* (Kęcińska 2005: 316)

Tak też świat przedstawiony za pomocą stylizowanej prozy powiększa się o kolejne miejscowości. Wszystkie razem natomiast tworzą niezwykle szczegółowy obraz regionu krajeńskiego. Analizując zaś jego części krok po kroku, warto przyjrzeć się, w jaki sposób literacki tekst nawiązuje do obszarów dzisiejszej Wielkopolski. A tu pole leksykalne i odwołania literackie są bogate i obszerne. Owo bogactwo przedstawianych miejscowości wielkopolskich dotyczy *Stolemowego znamienia*. Dzieje się tak, ponieważ *Obelnik* zdaje się dopiero przygotowywać odbiorcę na duchowe wędrowanie przez nazwane współcześnie doliny.

Przejdźmy z bohaterami powieści na wielkopolskie drogi. A na tych nie sposób pominąć Buczkowego Grodu, dziś Wielkiego Buczka, wsi położonej w powiecie złotowskim, ok. 17 km na północ od Złotowa. Nazwa *Buczkowy Gród* składa się z rzeczownika i określającego go przymiotnika. W takiej właśnie postaci znajdujemy ją na stronicach powieści. Można ją zakwalifikować do tzw. zestawień, gdzie łączą się dwa wyrazy, przy czym pisane są one oddzielnie, jeden zaś stanowi określenie drugiego (por. Rospond 1957: 73). O charakterze osady dowiadujemy się z licznych opisów:

*Dzisiaj z rana zamiarował iść w kierunku Buczkowskich Wzgórz, gdzie w pętli Stoluni na wyniosłości stał gród.* (*Stolemowe znamię*, s. 15),

*W skrytości obszedł Buczkowy Gród, szukając dogodnego do ukrycia się miejsca. Teraz już wiedział, że z trzech stron jest on niedostępnym bagnem.*

*Jedynie z południa prowadziła doń droga i pelzła wśród koryta Stołuni na podgrodzie. Rzeka przywarła pętlą do wzgórza, opasała je wężowym splotem zamkniętym od południa ziemnym wałem. Przed murem czaił się głęboki przekopek, a choć bez wody to trudny do przekroczenia piesze-  
mu czy konno. Wał dodatkowo zbrojny był w palisadę, co szczyrzyła ku niebu zęby. Droga kończyła się na przerzuconym na przerzuconym przez fosę moście, za którym widniała otworem brama. W jej pobliżu stała mostowa stróża. Byli to uzbrojeni wojowie, którzy w końcu ustawili się na piaszczystym placyku i grali w kamienie. (op. cit., s. 20)*

Po raz kolejny spotykamy niezwykle ciekawe opisy miejsca i przyrody. Owa oryginalność przejawia się w użyciu staropolskich i gwarowych wyrazów, a także w odwróconym ich szyku. Ciekawa jest także topografia Buczka, położonego na wzgórzu w sąsiedztwie rzeki Stołuni. Warto dodać, że autor wszystkie przedstawione w obu powieściach miejscowości zwiedził osobiście, co potwierdza podobieństwo fikcji literackiej do rzeczywistości.

Po opisach przejdźmy do wybranych dialogów z omawianą nazwą:

*Przez głowę coraz natrętniej przechodziła jej świadrem myśl – wracać do **Buczowego Grodu**. Do matuli..., a może do Komara? (op. cit., s. 310).*

*– Może wiecie alboście widzieli Dobroslawę, tę z **Buczowego Grodu**... tę co ją uprowadził... (op. cit., s. 311),*

Ponadto, nazwę *Buczowy Gród* odnaleźć można w myślach i mentalności bohaterów, oraz znanej już sytuacji, kiedy zostaje ona przywołana z innymi nazwami geograficznymi:

*To prawda, że przed świtem ruszył z **Buczowego Grodu**. Na drogę Wodzisław kazał szykować dlań placki, w sakwę włożyć suszoną rybę. Myśliwy jednak drogi swe kierował nie najkrótszą drogą do **Rybitw**, ale w stronę **Lipkowego Grodu**, tam odbił od **Dobrzynki**, która zaprowadziła go do sadyby Siwej (op. cit., s. 171)*

Opisywany obszar staje się także polem o charakterze sakralnym, na którym wciąż jeszcze dominuje obrzędowość pogańska:

*Tak więc w grodzie nakielskim inaczej niż na buczkowym podgrodziu odprawiano Koladę. Inaczej, bo wedle zasad nowego zakonu – tak, jak im nakazał książę Bolesław. Inaczej niż w głębokich ostępach krajeńskiej puszczy (op. cit., s. 85)*

Ważna w cytowanym fragmencie jest forma przymiotnikowa, która nie wchodzi tu w skład nazwy, tym samym pisana jest małą literą. Stanowi jedynie określenie nadające charakter i akcentujące odmienność wspomnianego podgrodzia od innych.

Zatrzymajmy się teraz nad rzeką Stołunią. Wiemy, iż okala ona Buczkowski Gród, posiada też liczne dopływy. Informacje tego typu pojawiają się w jednym i drugim utworze. Nie są one rozbudowane. Raczej przybierają postać wzmianki. Warto jednak zatrzymać się nad jedną z nich:

*Woda w strumieniu, co kierował się do Stohuni, pytała: – Tyś nie godzien, że ci polewkę dano? (op. cit., s. 119)*

Baśniowa personifikacja szemrzącego strumyka z pewnością czyni tekst bardziej wartościowym, dodaje mu barw i pobudza wyobraźnię odbiorcy. Podobnie językowe odzwierciedlenie rzeki Debrzynki, która wyznacza ostatnią już historyczno-literacką granicę kształtowania się obrazu Krajny. Ostatnią, ponieważ rzeka swym biegiem obejmuje województwo pomorskie. Zarówno w jednej, jak i drugiej powieści odnaleźć możemy następujące odniesienie:

*Gadał po prawdzie – przecie niepotrzebnie marnotrawią twój czas zamiast już być za grodami na Debrzynce i zmierzać do Koleberga. (Obelnik, s. 87)*

Wyrażenie *na Debrzynce* potwierdza, iż rzeka stanowiła centrum osady lub wsi. Niestety, więcej informacji na temat rzeki omawianej nie udało się uzyskać z lektury utworów. Wiele natomiast możemy dowiedzieć się na temat rzek i miejscowości wielkopolskich. Jest to zapewne celowy zabieg autora, który urodził się Wielkopolaninem.

Podsumowując niniejsze rozważania, stwierdzić należy, że językowy obraz Krajny, ukazany w powieściach Konrada Karczmarska, jest wiernym odzwierciedleniem realnego świata. Tak więc fikcja literacka kreowana przez autora dzieje się pośród istniejących miejsc, wiosek, miast i rzek. Przedstawione wybrane elementy literackiego obrazu Krajny żyją własnym życiem nie tylko na kartach książek, ale i w rzeczywistości. Zwrócić uwagę należy na fakt, że oba utwory stanowią jedność. Każdy z nich zaś jest nośnikiem innej wizji Krajny. W *Obelniku* bohaterowie wędrują po terenach puszczańskich, odwiedzając osady, które odnaleźć można już tylko dzięki udokumentowanym przekazom historycznym. *Stolemowe znamię* natomiast staje się topograficznym, a jednocześnie chronologicznym

zapisem podróży po terenach Krajny, które opatrzone zostały nazewnictwem współczesnym. Ponadto zarysowane zostało nowe pole badawcze, które poszerza dotychczasowe pojmowanie onomastyki literackiej (skoncentrowanej dotychczas głównie na stosunkach nazw własnych w dziele literackim oraz na stosunku nazw autentycznych i fikcyjnych w przestrzeni literackiej). Ośrodek zainteresowań badawczych zostaje przesunięty na ciekawą problematykę, leżącą w dwóch sferach. Po pierwsze, w relacji między nazewnictwem dzieła literackiego, a nazewnictwem zewnętrznym wobec dzieła. Po drugie, w integralnym układzie nadawca – tekst – odbiorca. Tu szczególnie duże perspektywy otwiera spojrzenie na nazewnictwo w układzie nadawca – odbiorca poprzez tekst i obok tekstu, czyli przez badanie także pozatekstowej wiedzy i świadomości nadawcy i odbiorcy co do nazw występujących w tekście (por. Handtke 1993: 48).

### Bibliografia

- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M., 2000: *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, [w:] *Język a kultura*, red. A. Dąbrowska i J. Anusiewicz, t. 13, Wrocław, s. 11-44.
- Chojnicki J., 2002: *Nazwy terenowe na pograniczu wielkopolsko-kujawskim*, Poznań.
- Cieślak A., 1993: *Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 33-37.
- Grzegorzczak R., *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 39-46.
- Handtke K., 1993: *Nazewnictwo jako narzędzie ekspresji*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 41-49.
- Jakus-Borkowa E., 1989: *Hydronimy powiatu świeckiego. Studia i monografie nr 154*, Opole.
- Karczmarek K., 2005a: *Obelnik. Opowieść bartna z pradziejów Krajny*, Złotów.
- Karczmarek K., 2005b: *Stolemowe znamie, Dzierżążenka – Gdańsk – Wielki Buczek*.
- Kęcińska J., 2006: *Wczesnośredniowieczna puszcza krajeńska w literackim ujęciu. Rzecz o powieści Konrada Karczmarka Obelnik*, [w:] *Las w kulturze polskiej IV. Materiały z konferencji Mierki koło Olsztynka 19-21 maja 2005*, red. W. Łysiak, Poznań, s. 323-332.
- Krajna i Nakło 1926: Krajna i Nakło: studia i rozprawy wydane z okazji pięćdziesięciolecia gimnazjum im. Bolesława Krzywoustego w Nakle, Nakło.*
- Rospond S., 1957: *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*, Wrocław.
- Polan L., 1998: *Tradycja i współczesność kultury ludowej na Krajnie*, „Pobocza. Kwartalnik literacko-artystyczny” nr 2/1998, s. 14-25.
- Taszycki W., 1951: *Patronimiczne nazwy miejscowe na Mazowszu*, „Język Polski” XXXI, s. 67-82.

Emilia Glugla

**The Linguistic Picture of Krajna Region in Konrad Kaczmarek's novels  
*Obelnik i Stolemowe zamię***

Summary

The article presents the linguistic analysis of literary references to Krajna (the region placed on the border between Pommerania and Greater Poland). Konrad Kaczmarek in his novels reconstructs the image of life in prehistoric times and then 'travels' in his imagination around the region but apart from literary fiction he uses some of the real toponyms and anthroponyms. The article can be qualified into literary onomastics which deals with the relationship between literary nomenclature and non-literary reality

**Emilia Glugla**, absolwentka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. W 2006 r. ukończyła filologię polską, obecnie pracuje jako wychowawca w świetlicy socjoterapeutycznej Wesoła Dolina Bydgoskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, a także współpracuje ze Stowarzyszeniem JUVENKRACJA, promującym uzdolnioną młodzież. W kręgu jej zainteresowań jest kultura i gwary Krajny, a także językowe obrazy *sacrum* w twórczości Jana Twardowskiego. Jej opiekunem naukowym jest prof. UKW dr hab. Maria Pająkowska-Kensik.